

Strona znajduje się w archiwum.



WYJAŚNIAJĄ OKOLICZNOŚCI TRAGEDII W SZCZEPANKOWIE

Data publikacji 11.08.2011

Policjanci oraz prokuratorzy wyjaśniają okoliczności tragicznego zdarzenia, do którego doszło w Szczepankowie na terenie gminy Grunwald. W jednym z domów funkcjonariusze znaleźli ciała czterech osób, w tym dwójki dzieci. Wstępnie ustalono, że było to samobójstwo rozszerzone - sprawca najpierw zabił swoich bliskich, a następnie popełnił samobójstwo.

Do tragedii doszło w miejscowości Szczepankowo na terenie gminy Grunwald. Około godziny 10.30 policjanci otrzymali zgłoszenie od zaniepokojonej kobiety, że nie może się ona dostać do domu swojej sąsiadki. Mieszkanca małej miejscowości zdziwiła się, że od rana nie widziała swej koleżanki, która zawsze w tych godzinach wykonywała prace w gospodarstwie. Na miejsce natychmiast wysłany został patrol policji. Funkcjonariusze znaleźli w domu cztery ciała - dwóch dziewczynek w wieku 4 i 13 lat i ich rodziców.

Do późnych godzin wieczornych na miejscu zbrodni pracowali policjanci prewencji, którzy zabezpieczali teren, policjanci z pionu dochodzeniowo - śledczego oraz prokuratorzy. Zostały przeprowadzone oględziny miejsca zdarzenia oraz ciał. Policjanci zbierali dowody, przesłuchiwali świadków, rozpytywali okolicznych mieszkańców. Z przyjętych kilku wersji, najbardziej prawdopodobne jest to, że było to samobójstwo rozszerzone, gdzie sprawca najpierw zabija inne osoby - w tym przypadku swoją rodzinę - a następnie popełnia samobójstwo.

Na miejscu zdarzenia znaleziono także list pożegnalny zawierający testament. W tej chwili ustalany jest jego autor.

51-letniego mężczyznę policjanci znaleźli powieszzonego. Jeszcze dzisiaj odbędzie się sekcja zwłok, która wykaże, co było przyczyną śmierci wszystkich osób.

Mężczyzna 6 sierpnia wyszedł z zakładu karnego, gdzie był tymczasowo aresztowany do sprawy o molestowanie i odbywał karę pozbawienia wolności za znęcanie się nad swoją pierwszą żoną i konflikty z sąsiadami. Zaraz po wyjściu na wolność z 51-latką skontaktował się dzielnicowy i rozmawiał z nim na temat jego dalszych planów.

W czerwcu tego roku, kiedy mężczyzna odsiadywał jeszcze poprzedni wyrok, policjanci wszczęli postępowanie w sprawie znęcania się mężczyzny nad obecną rodziną. Dzielnicowy odpowiadający za ten rejon między innymi wdrożył procedurę Niebieskiej Karty, w ramach której, jeszcze przed wyjściem 51-latka z więzienia, nawiązał kontakt z rodziną, przekazując wiadomość o wyjściu mężczyzny z zakładu karnego. Policjant poinformował kobietę również o tym, żeby w razie jakichkolwiek obaw, problemów, niepokojących ją sytuacji, natychmiast powiadamiała policję.

Z zebranych materiałów wynika, że między kobietą a jej mężem w tym okresie nie było konfliktu, a wręcz przeciwnie - strony chciały dojść do porozumienia odnośnie posiadanego majątku. Nic nie wskazywało na to, że może dojść do takiej tragedii.

W tej chwili ustalane są wszystkie okoliczności tego zdarzenia i motywy, które kierowały sprawcą. Śledztwo będzie prowadziła Komenda Powiatowa Policji w Ostródzie wspólnie z prokuraturą.

(KWP w Olsztynie/js)